Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 7 lutego 1929 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie —·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 260 Zł.
1/2 strony . . . 130 „
1/4 „ . . . 75 „
1/8 „ . . . 40 „
1/16 „ . . . 20 „
1/32 „ . . . 10 „
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 6. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok IV.

Trzeba ukrócić apetyty.

Zmora komisarza rządu, która teroryzowała nasze miasto, minęła. Umysły rozpolitykowane uspokoiły się nieco, a tok spraw miejskich potoczył się zwykłem tempem naprzód. Widocznym tego objawem było posiedzenie Rady, które odbyło się w czwartek, po długich wakacjach, przy bardzo żywym udziale radnych.

Na posiedzeniu tem wyjaśnił burm. Kryplewski, że **komisarza nie będzie, że odbędą się wybory kurjalne lecz porozumiewawcze**, to jest wszystkie ugrupowania porozumieją się w kwestji głosowania na jedną listę.

Prezydjum miasta, chcąc ratować instytucję samorządową, **złożyło niejako zapewnienie w województwie, że wybory takie może przeprowadzić.**

Nie jesteśmy dziś w stanie powiedzieć, czy zapewnienie to zostanie zrealizowane, albowiem apetyty poszczególnych ugrupowań, raczej ludzi różnych ugrupowań mogą stać się ciężką przeszkodą w dokonaniu tego, w dzisiejszych warunkach najbardziej dogodnego wybrnięcia z ciężkiej sytuacji naszego samorządu.

Mają dokonać się wybory **jak najrychlej, z usunięciem jak najmniejszych wstrząsów politycznych i gospodarczych.** Prezydjum miasta pertraktuje z poszczególnemi ugrupowaniami w celu uzgodnienia listy. Każde z ugrupowań będzie miało swych przedstawicieli w Radzie.

Rząd daje możność obywatelom wykazania swej dojrzałości politycznej.

Ratusz jest ośrodkiem życia gospodarczego miasta. Tam się skupiają arterje potrzeb rozwojowych i życiowych. Pod kątem więc widzenia gospodarczego **powinno się wybory do Rady przeprowadzić. Sytuacja naszego miasta jest ciężka, bardzo ciężka.** Idąc z biegiem czasu, musieliśmy rozbudowę i niwelację naszego miasta przeprowadzić w tempie może spieszniejszem, niźliby na to pozwalały nasze możliwości i stąd powstały trudności finansowe. **A praca rozwojowa jest dopiero rozpoczęta. Przed nową Radą roztacza się tak ważne tak wielkie zagadnienie rozbudowy, a tak ciężkie możliwości pokrycia finansowego bieżących potrzeb, że aby podołać zadaniu, trzeba będzie postawić na czele miasta ludzi o dużym rozmachu, wielkiej odwadze czynu i pełnym zrozumieniu gospodarczych zagadnień.**

Jeśli instytucja samorządowa ma sterować swobodnym pędem ku rozwojowi, należy przedewszystkiem wykluczyć polityczny balast, który przez lat kilkanaście był kulą u nogi w rozwoju naszego miasta. Ugrupowania, które wchodzą w rachubę, muszą zapomnieć o swych aspiracjach osobistych i partyjnych i zgodnie stworzyć listę ludzi rozumnych, aktywnych i przedsiębiorczych.

Lista ta musi dojść do skutku. Jak się zdaje większość naszych ugrupowań rozumie dobrze tę potrzebę chwili i dla dobra sprawy ogólnej, zaniecha obstrukcji, tem bardziej, że każdy upór stałby się oczywistą szkodą danego ugrupowania, gdyż wobec zgodnej współpracy większości, osobna lista obstrukcyjna doprowadziłaby do utraty mandatów separującej się partji.

A zresztą każdy jasno patrzący w przyszłość widzi dokładnie, że niemożliwość stworzenia jednej listy wyborczej, doprowadzi do mianowania komisarza rządu, któryby przeprowadził wybory.

Niechaj o tem pamiętają nadewszystko ugrupowania lewicowe, stojące teoretycznie na straży rozwoju samorządowego. **K.**

Z Rady miejskiej.

We czwartek dnia 31 stycznia odbyło się pod przewodnictwem b. Dr. Kryplewskiego posiedzenie Rady miejskiej, na sali posiedzeń w Ratuszu.

Radni zjawili się bardzo licznie a to z powodu pogłoski, iż b. Dr. Kryplewski zabierze głos w sprawie wyborów do Rady miejskiej.

I w samej rzeczy na początku posiedzenia przemówił p. burmistrz oświadczając, że komisarza rządu nie będzie, lecz że w najkrótszym czasie mają się odbyć wybory do Rady miejskiej.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołów z ostatnich posiedzeń interpelowali: asesor Ciołkosz w sprawie przeprowadzenia wyborów do Kasy Oszczędności; prałat Dr. Lubelski w sprawie konieczności wzięcia udziału w wystawie poznańskiej; radny Muniak w sprawie według niego, niesprawiedliwego wymiaru podatku wodociągowego; radny Pikul w sprawie zapobieżenia licznym kradzieżom dokonywanym na placach targowych.

Po odpowiedzi burmistrza na interpelacje, przystąpiono do porządku dziennego obrad i uchwalono podatek inwestycyjny na rok 1929 oraz specjalną opłatę na cele drogowe. Uchwalono wniosek Magistratu w sprawie pobierania opłaty na cele czyszczenia miasta od właścicieli nowo zbudowanych domów, oraz na podwyższenie tej opłaty z 2% na 3%.

Duże zainteresowanie zbudził wniosek Magistratu w celu obniżenia podatku od niezabudowanych placów z 300% na 100%. O podatku tym pisaliśmy w ostatnim numerze i jesteśmy wielce zadowoleni, że Magistrat przekonał się o całej niefortunności tego nadmiernego opodatkowania placów nie przynoszących dochodów. W sprawie tej zabierało wielu radnych głos, przemawiając za i przeciw obniżeniu tego podatku. Radny Heiman proponował obniżyć podatek ten do 25%, w czem sekundował mu radny Dr. Schenkel. W końcu uchwalono wniosek Magistratu.

Rada uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w kwocie 20.000 zł. w P. Z. U. W. na automobilizację straży, to jest na zakupienie jeszcze jednego beczkowozu.

W sprawie zwrotu czesnego za dzieci pracowników miejskich, uchwaliła Rada zwrócić czesne tylko za dzieci urzędników do grupy X. i niżej, wyższym urzędnikom pomocy tej odmówiła.

Wreszcie uchwalono zmianę statutu organizacyjnego pracowników miejskich w kierunku przyjmowania na etat niższych pracowników i przyznano tymże automatyczny awans co 7 lat.

Wybrano komisję budżetową, w skład której wchodzą: ks. Prałat Lubelski, radny Wilczyński, radny Schantroch, Dr. Skowroński, Dr. Schenkel, Dr. Silbiger, Dr. Rappaport, radny Maschler, radny Pilat, radny Huppert, radny Skwirut i radny Heiman.

Uchwalono udzielić dyr. Wowkonowiczowi rocznego bezpłatnego urlopu.

Poczem udzielono bardzo ruchliwemu Tow. Muzycznemu **aż 100 złotych** subwencji. Tow. Muzyczne, które na wszystkich uroczystościach ratuje Magistrat z kłopotu a w ostatnich czasach mając na oku konieczną potrzebę teatru w naszem mieście, stworzyło z wielkiem nakładem pracy i poświęcenia doskonałą scenę amatorską, powinno znaleść większe zrozumienie na Ratuszu.

Zbycie Tow. Muzycznego sumą 100 zł., każe nam się wstydzić za naszych przedstawicieli. K.

Budżet miasta na rok 1929|30.

Magistrat uchwalił budżet na rok bieżący, który przedstawia się w cyfrach następująco: budżet zwyczajny 1,900.000 zł., nadzwyczajny 4,000.000 zł. Budżety zakładów przemysłowych 2,100.000 zł., nadzwyczajne 500.000 zł.

Ważniejsze poszczególne pozycje przedstawiają się następująco: Czyszczenie miasta i wywóz śmieci 270.000 zł., wydatki drogowe 220.000 zł., spłata długów 200.000 zł., opieka społeczna 120.000 zł., oświata i kultura 150.000 zł.

W wydatkach nadzwyczajnych przewidziane są na budowę rzeźni 1,500.000 zł., na budowę domów mieszkalnych 500.000 zł., na halę targową 400.000 zł., na łaźnie ludową 300.000 zł. i na szkołę Hoffmanowej 200.000 zł., na rozpoczęcie planu regulacyjnego 80.000 zł.

Jak z tego widać Magistrat bardzo szeroko określił plan rozbudowy, jednak czy znajdzie na to pożyczki, niewiadomo.

Słyszymy, że Magistrat ma pewne dane, że otrzyma pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego, z Banku Komunalnego, oraz z Zakładu Ubezpieczeń od wypadków.

Gdyby Magistrat znalazł owe 4 miljony potrzebne na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, wiosna roku 1929 byłaby pod znakiem rozbudowy. —a

Z Rady Powiatowej.

Dnia 8 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji rolnej, na której będą omawiane sprawy budżetowe oraz uzupełni się komisję wakującymi członkami. Prezesem Komisji jest p. starosta Marossanyi, zastępcą burm. Kryplewski.

Zebranie frakcji.

Przy bardzo licznym udziale zwolenników i sympatyków odbyło się dnia 4-tego lutego zebranie frakcji, na którem dokonano po przeprowadzonej dyskusji wyboru Zarządu sekcji tarnowskiej.

Równocześnie odbyło się zebranie zwolenników frakcji na warstatach kolejowych, gdzie również wybrano komitet.

P. P. S. w Tarnowie twierdzi naiwnie, że w naszym mieście rozłamu nie ma i nie będzie. Naprzód z uśmieszkiem opowiada o bezowocnej agitacji na rzecz frakcji tow. Pyszyńskiego, miotając jak to zwykle bywa, na niego kalumnie różnego sortymentu.

Dziwna to taktyka.

Zrozumiałe, że ludzie jak długo pracują w P. P. S. są dla Naprzodu czcigodni i kryształowi, lecz jeśli tylko wystąpią z partji, stają się zbrodniarzami i niby niedomawiając zarzuca się im niejasne przeróżne malwersacje. Ruchliwy organizator frakcji w Tarnowie stał się naturalnie celem napastliwych wymysłów dawnych towarzyszy.

Czy nie lepiejby było aby zarzuty jasno postawić albo milczeć i nie obrzucać potwarzami człowieka, z którym się długie czasy razem pracowało.

Zwłaszcza że taktyka ta nie prowadzi do celu, gdyż koło p. Pyszyńskiego gromadzi się coraz więcej zwolenników i to starych weteranów z P. P. S. K.

Kolej Tarnów-Kielce-Warszawa.

Konferencja w Kielcach w sprawie kolei, łączącej Tarnów najbliższą trasą z Warszawą, doprowadziła do konkretnych rezultatów. W imieniu Rady Powiatowej tarnowskiej brał udział w konferencji starosta Marossanyi, również województwo krakowskie miało swego przedstawiciela w osobie p. insp. Chmielewskiego.

Obrady toczyły się w sali konferencyjnej województwa kieleckiego. Postanowiono utworzyć komisję organizacyjną budowy kolei pod przewodnictwem p. woj. Korsaka, oraz uchwalono odnośny statut. W celu wyboru Zarządu odbędzie się w krótkim czasie posiedzenie w Kielcach. Koszta budowy wynosić będą 30 miljonów, z czego sam most na Wiśle kosztować będzie $3\frac{1}{2}$ miljona złotych.

Kolej ta będzie miała olbrzymie znaczenie w rozwoju naszego miasta. —a

Walne zebranie związku właścicieli realności.

Stara to zasada, że nic tak nie łączy jak wspólna bieda.

To też nic dziwnego, że sala w której odbyło się powyższe zebranie, wypełniła się po brzegi, gromadząc do 200 osób, nie mieszcząc tych którzy później nadeszli, a zebranie stało się widocznym protestem przeciwko ustawicznemu obciążeniu właścicieli realności, przez gminę.

Przewodniczył p. inż. Mikoś, a po krótkiem sprawozdaniu, co do uprzedniej działalności, ograniczonej do wniesienia kilku protestów i przedstawień do odnośnych władz, zebrani w swych przemówieniach żądali, przedstawiając szereg bolączek właścicieli realności, energicznej akcji zarządu w kierunku samoobrony przed nadmiernymi ciężarami podatkowymi.

Zebrani wyrazili przekonanie, że wszyscy właściciele realności, których w Tarnowie jest przeszło 2.000 zrzeszą się w stowarzyszeniu, które będąc zdala od różnic religijnych czy politycznych, dążyć będą tylko do uratowania właścicieli przed ruiną majątkową.

Charakterystycznem jest, że wśród zebranych przeważali właściciele podmiejscy, rolnicy, rzemieślnicy chałupnicy i tam dopiero widzieć się dało, jak to magistrat ryczałtem podnosząc podatki od placów i domów, godzi w biedotę podmiejską, ludzi uboższych przeważnie niż wielu, wielu lokatorów.

Przemawiali rd. Czapliński, dr Menderer, dr. Fink, inż. Mikoś i inni a zebrani rozeszli się pod znakiem zapału do pracy organizacyjnej, przyjmując na siebie obowiązek jednania członków, ofiarując się bezpłatnie udzielać porad prawnych, urządzić lokal i t. d.

Wreszcie jednogłośnie wybrano zarząd w składzie:

Prezes S. S. O. Czapliński, wiceprezes dr. Hochberg, sekretarz dr. Menderer, skarbnik p. Buchsbaum, gospodarz inż. Mikoś, członkowie: pp. Ameis, rd. Baran, Blauner dr. Fink, Haller, Honig, prof. Kaliciński, prok. Kawęcki. prez. Nowak, Rappaport, dr. Rozwadowski, Smalec, prez. Tertilowa, Zughaft.

Skład zarządu oraz nastrój zebranych wróżą stowarzyszeniu świetny rozwój, a pismo nasze, z którego artykuł jako ilustrujący położenie właścicieli odczytał p. dr. Menderer na tem zebraniu, stale pracować będzie dla tego świetnego dla naszego miasta problemu. R.

Komuniści w Tarnowie.

Zdaje się, że komuniści wybrali nasze spokojne miasta na gniazdo dla swojej wywrotowej roboty. Niema tygodnia, aby się nie słyszało o rozlepianiu afiszów o treści antypaństwowej, o wypisywaniu na ścianach i parkanach haseł wywrotowych. Policja jednak tarnowska, trzeba to jej przyznać, czuwa i udaje się jej prawie zawsze przychwycić nici tej zbrodniczej agitacji.

W ostatnich czasach starali się komuniści tarnowscy złapać w swe sieci młodzież szkolną i wydali w tym celu pismo dla młodzieży.— Pismo to rozrzucano w szkołach. Na bramach budynków szkolnych rozlepiano proklamacje i odezwy.

Po żmudnym śledztwie udało się policji tarnowskiej przyłapać całe gniazda komunistów młodocianych w Tarnowie i w Dębicy. Aresztowano Dropińskiego Marcina, Tadeusza Suskę, Jakóba Krauza, Stanisława Ziaję, słuchacza filozofji w Krakowie ongiś członka niezależnej partji chłopskiej i Henryka Stramera. Aresztowano również ucznia III. gimn., lecz z powodu braku dowodów został wypuszczony na wolną stopę. Policja prowadzi dalsze śledztwo i mamy nadzieję, że uda się jej wkrótce położyć rękę na sprężynie tej wywrotowej agitacji. We wtorek przyłapała policja nową grupę komunistów rozdzielającą na ulicach bibułę komunistyczną. —a

Z powodu pęknięcia rury tramwaj nieczynny.

Z powodu silnych mrozów pękła w nocy z niedzieli na poniedziałek rura wodociągowa i woda zalała część ulicy Krakowskiej. Tramwaj z powodu pokrycia szyn grubą warstwą lodu był nieczynny. Robotnicy miejscy oczyszczali szyny w poniedziałek rano i już popołudniu ruch trumwajowy był normalny. —a

Na ekranie życia.

Bawi się aura z nami w ciuciubabkę, a kiedy nam się zdaje, że już, już mróz zelżył i będzie ciepło, nagle Celsiusz wskazuje 20 a my biedni trzęsąc się i dzwoniąc zębami, pakujemy do pieca potrzaskane meble, gdyż węgli nie ma w składach, a Silcarbo jeśli do niego przyjdziesz robi padyszacha, takie ci pełne ma kieszenie dolarów i polskich grajcarów.

Na ulicach stoją góry śniegu, na których psy saneczkują, a jeśli będzie odwilż, to chyba łódkami dostaniemy się domu.

Na ulicy Kaczkowskiego tak wysoko wznoszą się te góry śniegu, że chcąc z jeduej strony przejść na drugą, trzeba telefonować po aeroplan. bo żadnym przyziemnym wehikułem się nie przedostaniesz.

Aby się zagrzać, tańczą ludziska po kawiarniach, na dancingach, piknikach, balach i u siebie w domu

Urządziło sobie grono zaprzyjaźnionych ludzi zabawę z oberkiem, w małej zacisznej sali poza miastem i tak zamaszyście tańczyli, że nie zauważyli, że to już biały dzień i ludzie już pracują od dawna.

Bubliczki ich ponosiły. Tylko p. Mania czując mdłości w żołądku szepnęła, och gdyby tak znaleść z jednego bubliczki, toby się przydało, bom głodna.

Na takie hasło całe towarzystwo podążyło do Chorzowa na realne bubliczki.

Hallo — co to jest — zapalam świece i pisze dalej. Drobnostka — światło elektryczne zgasło. Zmienny prąd. Raz świeci, raz gaśnie. Płacimy w naszem mieście bardzo wysokie sumy za prąd, ale zato mamy wiele niespodzianek. Jeśli masz fabrykę lub drukarnię i jest pilne zamówienie możesz iść o zakład, że prąd wtedy nie funkcjonuje.

Jeżeli masz gości i dajesz na kolację rybę bms, światło gaśnie i Feluś połknął z przestrachu małą ość. Jeśli lekarz operuje cię i masz w brzuchu pół tuzina nożyków, światło gaśnie i jeden nożyk conajmniej na zapas zostaje w twoich wnętrznościach. Jednym słowem, niech żyje łojówka, ta poczciwa stara łojówka, przy której nasze babki motki motały. J. K.

Delegacja związku właścicieli realności na ratuszu.

W związku z ostatniem walnem zebraniem udała się na ratusz delegacja związku właścicieli realności w osobach p.p. radcy Czaplińskiego, dra Hochberga i dra Menderera.

Ze strony miasta przyjął delegację burmistrz i wiceburmistrz.

Trzy postulaty delegacji: o udzielenie lokalu, o użyczenie sali rady miejskiej na zebrania, o wzięcie pod uwagę stowarzyszenia przy ustaleniu składu mającej być wybraną za zgodą wszystkich stronnictw rady miejskiej otrzymały odpowiedź odmowną. —a

Kronika karnawałowa.

Dnia 2 lutego odbył się bal inżynierów który słusznie zaliczać należy do najwytworniejszych zabaw naszego karnawału. W przepięknie udekorowanych salach zebrała się cała elita tarnowska a toalety pań przeniosły nas na tą jedną noc do paryskiego salonu przeglądu mód.

Komitet nie szczędził trudów aby zabawa była doskonałą. Dwie orkiestry przygrywały do tańca a sala lustrzana zamałą była aby pomieścić roztańczonych zabawowców.

Przy świetnym bufecie również ścisk nie mały. Specjalny gabinet szanpański, gdzie humorem królował inż. Vayhinger skupiał tych, którzy nie w tańcu, lecz raczej przy gawędzie i kielichu zabawiać się lubią. Prócz bardzo licznego komitetu zauważyliśmy p. starostę Marosanyi'ego, pułk. Kleeberga, ppułk. Romańskiego, rotm. Michałowskiego, prof. Greisa, dyr. Hanauska, dyr. Gładyszewskiego as. Marguliesa i wielu wielu innych, których nie sposób wyliczyć.

Po nadejściu drugiej orkiestry, a mianowicie P. Laszkowica jazzbandu, która w wytrawne ręce objęła referat Tanga i wszystkich możliwych foxtrotów nastrój osiągnął swoje maximum i trwał już taki nieprzerwanie do białego rana.

Wśród licznie zebranych pięknych pań zauważyliśmy panią płk. Kloebergową w spaniałej toalecie lila rouge velour chiffon, panią dyr. Szypulinę w czarnej jedwabnej, panią hr. Wodzicką w wytwornej sukni czarnej tiulowej, panią inż. Sidorowiczową w eleganckiej sukui przetykanej srebrem, pani rotm. Michałowska w złotej brokatowej wyglądała prześlicznie, pani Ada Zielonkowa w lamie przetykanej złotem tiulem, pani inż. Witoszyńska w stylowej z koronek i różowa peruczka wyglądała ślicznie, pani inż. Huberowa w ślicznej niebieskiej crepe georgette, pani inż. Misiaczkowa fraisse tiul czarny ze złotą koronką, p. dr. Warendowa w czarnej z dzetami, inż. Okoniowa w wytwornej crepe georgette żółtej z kwiatami, prok. Spólnikowa lama różowo srebrna, pani inż Wysocka czarna koronka crepe satine, p. inż. Krzyszkowska złota lama z czarnemi dzetami, p. inż. Leczerowa żółta z dyademem na głowie, inż. Dĕrechowska velour chiffon stylowa i biała peruczka, p. inż. Pawłowska paillety różowe z tiulem, kolor łososiowy i pióra, p. M. Chrzowa lama złota z czarnym tiulem, p. sędzina Gabryelowa różowa crepe satine, dyr. Hanauskowa zielona lama ze złotem, dr. Simchowa w czarnej taftowej, por. Kaniowa crepe georgette niebieska, Radczyni Matuszewska w różowej z koronek, nadradczyni Rajcowa czarna z koronek, inż. Kubińska w czarnej

W śród pięknych panien zauważyliśmy przedewszystkiem pannę Huberówną w białej krenolince crepe satine z tiulem która wyglądała uroczo, p. hr Wodzicką w krylolince tiulowej wyglądająca prześlicznie, pannę Rysię Breziankę w seledynowej crepe satine, inż. Mercównę w crepe satine, p. Madeyską w czarnej z tiulem jedwabne koronki złote, p. Jaśkiewiczównę w crepe de chine z koronkami, p. Z. Zarembiankę w jedwabnej czarnej. „ogień z paillettami“, p. J. Zarębiankę w crepe satine kolor cyklamenowy, p. Łazarską-Ziosię w bławatkowej z tafty z koronką, p. Marguliesównę w stylowej czarnej ze złotą lamą, p. J. Marguliesównnę w stylowej zielonej ze srebrną lamą, panna Nowakówna w czarnej w stylowej i białej peruczce wyglądała czarująco, p. Simchówna w różowej tiulowej, p. Löwenstarkówna w ponsowej stylowej, p. Godowska w różowej jedwabnej z koronkami.

Tych wszystkich pięknych toaletach pań nie jestem wstanie spisać bo zabrakło by miejsca tylko stwierdzam że tą zabawę można było zaliczyć do najweselszych z zabaw w tym karnawale bo trwała aż do godziny 8 rano a bufet był kompletnie opróżniony.

Bal Nadzieji.

Dnia 9-tego b m. odbędzie się w salach kasyna doroczny bal Nadzieji, który zgromadzi elitę inteligencji żydowskiej. Bal ten zapawiada się świetnie.

Bal Urzędników P. F. Z. A. w Świerczkowie

Dnia 19-tego lutego odbędzie się w salach Składnicy Kółek Rolniczych zabawa taneczna. Przygrywać do tańca będzie Jazz-Band Haarów i muzyka wojsk.

Dochód przeznaczouy na cele kulturalno-oświatowe. Dojazd autobusem, końmi, i automobilami które będą miały postój pod Apollem.

Wielki Dancing Śledziowy.

Tow. kasynowe urządza we wtorek dnia 12 lutego Dancing śledziowy mający już tradycję bardzo wesołej zabawy.

Stoliki można wcześniej zamawiać u p. wiceprezesa mgtr. Kopffa.

Sprawozdanie z czynności za r. 1928.

Towarzystwo „Praca Narodowa Kobiet Polskich“ wspiera biedną młodzież szkolną, bądź to gotówką, bądź w naturze.

Przychód: Saldo na styczeń 1298 16 Zł. 67 gr., Dochody ze sklepu 780 Zł., z wniesionych składek członków Tow. „Praca Narodowa Kobiet Polskich“ 136 Zł. Razem 932 Zł. 67 gr.

Rozchód: Zakupiono sukienek dla biednych dzieci 40 par za 206 Zł. 75 gr., bucików 20 par za 346 Zł. 50 gr., koszul 2 za 10 Zł., płaszczyków 3 za 36 Zł., pończoch 1 za 1 Zł. 20 gr., fartuch 1 za 9 Zł. 37 gr., książek za 74 Zł. 24 gr., wsparcie dla biednych w gotówce 140 Zł., administracja 35 Zł. 70 gr., saldo na rok 1929 72 Zł. 91 gr., razem 932 Zł. 67 gr.

Za Wydział:

Stefanja Lalicka, prezesowa

skarbniczka: *Zofja Gołkowska* sekretarka: *Marja Machalska*

Za Komisję szkontrującą:

Janina Orzechowska *Helena Wojtasiewiczowa*

O pracy najemnej i o sądach pracy.

Nakładem księgarni Leona Fromera w Krakowie ukazała się na półkach księgarskich wydana przez sędziego Sądu okręgowego w Tarnowie dra H. Goldsterna, książka obejmująca część nowego ustawodastwa polskiego sądowego a mianowicie dział pracy najemnej i o sądach pracy, zaopatrzona słowem wstępnem samego autora.

Książka ta obejmuje krótko a zwięźle całokształt rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, mających moc ustaw, oraz ustawy i rozporządzenia wykonawcze odnośnych Ministerstw z dziedziny pracy najemnej, obowiązujących obecnie na obszarze Rz. P. Z najważniejszych wyliczę jedynie Rozp. Prez. Rz. 16/5 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych, Rozp. Prez. Rz. P. z tej samej daty o umowie o pracę robotników, ustawę z 16/5 1922 o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, wraz z rozporządzeniem wykonawczem do tejże ustawy, ustawę o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18/12 1919 i odnośne Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 22/3 1928. Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 14/7 1927 o inspekcji pracy, Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 22/3 1928 o sądach pracy, Rozp. Prez. Rr. P. z dnia 18/5 1927 o kaucjach składanych w związku z umową o pracę, Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 16/3 1828 o bezpieczeństwie i hygienie pracy, ponadto rozporządzenie odnośne w sprawie powoływania ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych, oraz wszystkie rozporządzenia wykonawcze do ustawy o sądach pracy po dzień 5/12 1928. Wszystkie powyższe teksty ustaw zaopatrzył autor systematycznem streszczeniem tychże, ponadto całość alfabetycznym skorowidzem. Jeśli się zważy, że książka ta reguluje wreszcie wyczerpująco stosunki prawne istotne, przy wszystkich prawie umowach o pracę — porozrzucanych dotychcząs w całym szeregu różnych dzienników ustaw, których już samo odszukanie nie tylko dla laików ale i prawników nastręczało olbrzymi nakład pracy i niepotrzebną stratę czasu — jeśll się zważy, że nowy podręcznik ułatwia sam przez się szybkie i pewne orjentowanie się w tak ważnej dziedzinie prawa materjalnego i procesowego o najemnej pracy — należy wyrazić uznanie dla autora, którego wynik pracy posłuży nie tylko zawodowym prawnikom, ale też wszystkim kategorjom pracodawców i pracowników do należytego naznajomienia się z przepisami regulującemi tak ważną dziedzinę życia najszerszych warstw społeczeństwa.

Dr. Leon Glanz

Administracja nasza przyjmuje z grzeczności zamówienia na egzemplarze i to broszurowane w cenie po 4 zł. 50 gr., zaś w eleganckiej oprawie płóciennej po 6 zł. 50 gr.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu w Osobach Księży: Prefekta Barszcza, Prałata Prof. Dra Bulandy, Seniora Janika, Prefekta Paciorka, Kapelana Pindy, Prefekta Tabora, Prof. Dra. Wróbla za odprowadzenie naszej jedynej i najukochańszej córeczki śp. Nusieńki na miejsce wiecznego spoczynku, PP. Kolegom Drom. płk Goździewskiemu i Zacharjasiewiczowi za iście ojcowską i niestudzoną opiekę w czasie choroby, a PP. kolegom Drom Jaworowskiemu, Leiblowi, Schützerowi i Warzeszkiewiczowi za nader życzliwą poradę, wreszcie Wszystkim, którzy w czasie choroby i pogrzebu śpieszyli nam z pomocą i pełnem współczucia sercem składamy w głębokim pogrążeni bolu najserdeczniejsze „Bóg zapłać“

Tarnów, w styczniu 1929.

Drowie Gezowie Nedeccy.

Kronika.

STANISŁAW PIKTAS lat 32 z Janowic, pow. Tarnów, zatrudniony jako robotnik w P. F. Z. A. w Dąbrówce Infułackiej, koło Tarnowa, dnia 26 stycznia 1929 r. przed południem przy odbieraniu desek spadł z rusztowania będącego na wysokości 8 metrów i doznał uszkodzenia cielesnego, poczem został przywieziony do Szpitala powszechnego w Tarnowie. Stan zdrowia Piktasa nie jest zagrożony.

DNIA 31.I. 1929 r. pomiędzy godz. 13—14 w czasie kiedy właściciel sklepu Szymon Keil udał się do domu na obiad, otworzono jego sklep przy pomocy wytrychów i skradziono z niego skórę wyprawioną i 3 sztuki płótna wartości 700 zł.

Jako sprawców powyższej kradzieży policja tarnowska aresztowała dnia 31.I. znanych złodzieji Tadeusza Chanika i Tadeusza Matlaka z Tarnowa i przekazała władzom sądowym. Podczas dochodzeń znaleziono część skradzionych rzeczy i zwrócono poszkodowanemu.

DNIA 1.II. 1929 r. Katarzyna Florek z Koszyc Małych w towarzystwie swego kochanka niejakiego Ludwika Fenckiego z Tarnowa, znanego również złodzieja kieszonkowego, skradła na rynku w Tarnowie z torebki ręcznej na szkodę p. K. K. z Tarnowa gotówkę w kwocie 240 złotych. Katarzyna Florek jako niebezpieczna dla cudzej własności jest wydaloną z Tarnowa z zakazaniem powrotu. Wymienionych przekazano władzom sądowym.

W CZASIE od 1—3.II. br. dostali się sprawcy do fabryki skrzyń Leiby Singera w Tarnowie, przy ul. Starodąbrowskiej i skradli z maszyn pasy transmisyjne wartości około 500 zł. Sprawcy kradzieży zostali przytrzymani, jednak nazwiska tychże ze względu na śledztwo na razie się nie podaje.

—o—

PODZIĘKOWANIE.

Powodowany uczuciem wdzięczności dla pana S. Warenhaupta, właściciela zakładu instalacyjnego w Tarnowie, ul. Narutowicza 25, za wykonanie centralnego ogrzewania w mojej, jednopiętrowej kamienicy — pragnę tą drogą wyrazić mu podziękowanie, oceniając najlepiej podczas obecnie trwających silnych mrozów, dobroć i solidność wykonania całego urządzenia, tem bardziej, że mieszkanie moje zawsze nadzwyczaj trudne było do opalenia z powodu sąsiedztwa magazynu lodu na parterze, oraz wielkości pokojów mieszkalnych, czego obecnie dzięki zaprowadzeniu centralnego ogrzewania zupełnie nie odczuwam.

Kazimierz Drapella
właściciel Reprez. Browaru Żywieckiego w Tarnowie.
Tarnów, dnia 5 lutego 1929.

NADESŁANE.

OŚWIADCZENIE.

Niniejszem oświadczam P. T. kupcom, iż za pobrane towary przez moją żonę Marję Gałdyn, zamieszkałą na warstatach kolejowych, bez mojej wiedzy, płacił nie będę. Kazimierz Gałdyn.

Wydawca: i odp. Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.